



Tytuł istnieje od roku 1906



**Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie**



*Święcone jajeczko, słiczna malowanka!  
 Śpiewam sobie, skaczę sobie od samego ranka.  
 Wesoly dzień nastał, zadźwięczały dzwony!  
 Kotem, kotem boróweczki, jak wianek zielony...*

**Zajączka - symbolizującego odradzającą się przyrodę, wiosnę i płodność - pędzla naszego przyjaciela Ryszarda Dąbrowskiego oraz czterowiersz nieprześcignionej Marii Konopnickiej, wraz z życzeniami ZDROWYCH, CIEPŁYCH I RADOSNYCH Świąt Wielkanocnych, dedykujemy naszym drogim Czytelnikom,**

Kolegium Redakcyjne

VFS Global zaprasza

## Liczba wiz nadal rośnie

Z ułatwieniami w uzyskiwaniu wiz dla obywateli Ukrainy zapoznali ukraińskich dziennikarzy polscy dyplomaci na konferencji prasowej poświęconej działalności wizowej urzędów konsularnych RP na Ukrainie, która odbyła się 27 marca 2012 roku w Ambasadzie RP na Ukrainie.

Otwierając konferencję, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP I radca Rafał Wołski podkreślił, że strona polska jest wielce zainteresowana w tym, żeby dostęp dla obywateli Ukrainy do polskich wiz był maksymalnie ułatwiony, w związku z czym w 2010 roku otwarto konsulaty w Winni-

cy, a rok później w Sewastopolu. Również istotnym działaniem w tym kierunku jest uruchomienie kolejnych specjalnych Punktów Przyjmowania Wniosków Wizowych, które znacznie skracają drogę między konsulatami a osobą ubiegającą się o wizę. Punkty te otwarto w miejscowościach oddalonych od placówek dyplomatycznych RP, jak również tam, gdzie działają polskie konsulaty, lecz liczba ubiegających się o wizę jest tak duża, iż nie pozwala na szybkie i sprawne obsłużenie każdego z petentów.

Zaznaczył dobitnie, że otwarcie takich punktów nie zamyka interesantom możliwości złożenia wniosku wizowego bezpo-

średnio w konsulacie, a daje im jedynie możliwość wyboru, gdzie ten wniosek złożyć, podkreślając, że punkty wizowe nie podejmują decyzji o przyznaniu bądź odmowie wizy, lecz są jedynie pośrednikiem między petentem a konsulem.

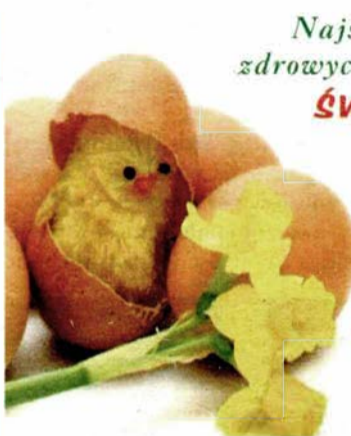
Poinformował także, że dla wygody obywateli Ukrainy, starających się o wizę, jak też w trosce o poprawę jakości obsługi, 30 marca 2012 roku w Kijowie odbędzie się uroczyste otwarcie kolejnego punktu przyjmowania wniosków wizowych. Nowy punkt położony jest w dzielnicy Podół, przy ul. Frunze 60.

Ciąg dalszy na str. 2

Inscenizacja bitwy



Zacięta potyczka na pierwszej linii obrony w „Mamajejew Słobodzie” (patrz str. 4)



*Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, rodzinnych i spokojnych ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.*

*smacznego jajka oraz mokrego dyngusa składa wydawcom i Czytelnikom Dziennika Kijowskiego*

Henryk Litwin

*Henryk Litwin*

Nadwyzcajny i Pełnomocny Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie

Euro 2012

## Kampania na rzecz godnej pracy



„Funkcjonalny i estetyczny” - tak ocenili stadion „Olimpijski” w Kijowie przedstawiciele polskich związków zawodowych budowlanych. (Czytaj na str. 2)

Dziennikarze - sami o sobie

## CIĘŻKIE CZASY DLA PRASY

Takie wrażenie odnoszę po każdorazowym spotkaniu z przedstawicielami prasy. Nie inaczej było po marcowym spotkaniu w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie, zorganizowanym z okazji wydania pierwszego numeru kwartalnika „Forum Dziennikarzy” i prezentacji portalu internetowego SDP. Nową czy zmodernizowaną formułę pisma przedstawił jego redaktor naczelny Piotr LEGUTKO, a formułę portalu Marek PALCZEWSKI. Spotkaniu przewodniczył prezes SDP Krzysztof SKOWROŃSKI.

Spotkanie było krótkie, bo godzinne, rzeczowe i zachęcające do współpracy dziennikarzy i publicystów w wymianie poglądów na temat poprawy stanu - tak środowiska medialnego, jak i jakości tworzonych produktów informacyjno - publicystycznych.

Była więc, jak w medycynie, diagnoza, terapia i wizja zdrowia medialnego. Syntetyczna i inspirująca. Bez ogródek - mówiono o słabościach, ale i o propozycjach konstruktywnej terapii. Pierwszy numer kwartalnika jest tego ilustracją i potwierdzeniem. Na 80. stronach pisma jest ocena dziennikarstwa polskiego w 2011 roku i bogata paleta tematycznie - problemowa dotycząca najbliższej perspektywy. Materiał do refleksji i przemyśleń - na pewno.

Ciąg dalszy na str. 2

Euro 2012

Ciąg dalszy ze str. 1

„Nadzwyczajna determinacja obu państw, rządów Ukrainy i Polski, a także środowisk sportowych i gospodarczych, jak również wysiłek finansowy – wszystko to doprowadziło nas do momentu, w którym obaj możemy powiedzieć bardzo otwarcie i odpowiedzialnie, że Ukraina i Polska są przygotowane na przeprowadzenie Euro 2012” – zapewnił D. Tusk na niedawnym posiedzeniu Polsko-Ukraińskiego Komitetu ds. Euro 2012 w Warszawie, któremu to przewodniczył, wspólnie z premierem Ukrainy M. Azarowem.

Na ostatniej prostej przygotowano do mistrzostw zaroiło się od polsko-ukraińskich konferencji i narad, jedna z których stała się podsumowaniem projektu pt.: „Euro-2012: kampania na rzecz godnej pracy”.

Uczestnicy projektu omówili wyniki prac budowlanych prowadzonych na obiektach mistrzostw na Ukrainie i w Polsce, stopień wdrożenia zasad dialogu społecznego i międzynarodowej solidarności budowniczych największych sportowych przedsięwzięć. Struktury polskiego partnera „Kampanii na rzecz godnej pracy” Związku Zawodowego „Budowlani” (który nb. w tym roku obchodzi 120 lecie swojej działalności) na konferencji reprezentowali Ireneusz Goździolko i Irena Stępień.

## Kampania na rzecz godnej pracy

W trakcie wystąpień polscy związkowcy poruszyli kwestię wcielania dobrych praktyk w polskim budownictwie, służących lepszej ochronie własnych praw oraz stosowanie technik negocjacyjnych podczas prowadzenia dialogu społecznego z pracodawcami.

Jednym z celów jest zmiana przepisów o zamówieniach publicznych, które obecnie narzucając kryterium najniższej ceny oraz tempo wykonywania prac, czym doprowadzają do zmniejszania nakładów finansowych na bezpieczeństwo.

Goście z Polski poinformowali też, iż na potrzeby Turnieju zbudowano w Polsce 4 stadiony, o łącznej pojemności 185 000 miejsc. Wartość infrastruktural-

nych projektów EURO 2012 sięgnęła 100 mld zł. Na dzień dzisiejszy jest to 219 inwestycji, z czego 74 zostały zakończone, zaś pozostałe będą oddane do użytku w niedługim czasie.

Obiekty te zaprojektowano jako tzw. areny wielofunkcyjne, przystosowane do organizacji różnego rodzaju imprez nie tylko sportowych, ale również kulturalnych, rozrywkowych, biznesowych, czy towarzyskich. Dzięki temu obiekty te nie będą wykorzystywane wyłącznie kilkanaście razy w ciągu roku na potrzeby rozgrywek piłkarskich, lecz będą tętnić życiem przez zdecydowaną większość roku.

Informacja własna KOS

(Zdjęcie: S. Panteluk)



Po środku: Ireneusz Goździolko i Irena Stępień

VFS Global zaprasza

## Liczba wiz nadal rośnie

Ciąg dalszy ze str. 1

Rafał Wolski dokonał także podsumowania działalności wizowej polskich urzędów konsularnych w ciągu ostatnich lat, zaznaczając, iż liczba wydawanych wiz z każdym rokiem rośnie. Tak, na przykład w 2011 r. wydano 570764 wiz, co stanowiło ponad 40% ogółu wiz wystawionych dla Ukraińców przez instytucje wszystkich państw Schengen.

Liderem co do liczby wydanych wiz stał się Konsulat Generalny we Lwowie, gdzie w ubiegłym roku wydano ponad 286 tys. wiz, na drugim miejscu uplasował się Konsulat Generalny w Łucku - 115 325, zaś na trzecim - Wydział Konsularny

przy Ambasadzie RP w Kijowie - 66 875 wiz.

Tendencja wzrostu liczby wydawanych wiz zachowuje się w 1 kwartale 2012 r. W tym samym czasie zmniejsza się ilość przypadków odmowy wydania wizy: w 2009 roku stanowiły one 2,7% ogółu wniosków, w 2010 r. - 2,6%, a w 2011 r. - 2,46%.

Przedstawiciel firmy VFS Global Srinarayan Sankaran, której, w wyniku przetargu, powierzono prowadzenie polskich punktów wizowych, poinformował, że jego firma na rynku pośrednictwa wizowego działa już ponad 10 lat i dziś w 38 państwach posiada ponad 500 centrów wizowych. Na Ukrainie firma pracuje od roku 2007 i dziś obsługuje już 14 misji diploma-

tycznych. W Punktach Przyjmowania Wniosków Wizowych oprócz złożenia wniosku wizowego interesant ma możliwość zrobienia kserokopii dokumentów, wykupienia ubezpieczenia, za dodatkową opłatą wykonania zdjęcia oraz opłacenia całej usługi w okienku bankowym. Za swe usługi punkty pobierają opłatę w wysokości 20 euro niezależnie od stawek pobieranych przez konsulaty za rozpatrzenie wniosku wizowego. W przypadku polskiej wizy krajowej jest to 20 euro, a przy wizie schengenkiej - 35 euro.

PPWW zostały już otwarte w Iwano-Frankowsku, Lwowie, Tarnopolu, Dniepropietrowsku, Doniecku, Charkowie i Żytomierzu, a kolejne powstaną w Chmielnickim, Równem, Łucku, Odessie, Sewastopolu i Winnicy. W punktach tych usługi informacyjne świadczone będą w 3 językach - polskim, ukraińskim, angielskim.

Na pytania ukraińskich dziennikarzy odpowiadali również szef Polskiej Organizacji Turystycznej w Kijowie Włodzimierz Szczurek, oraz kierownik Referatu Ruchu Osobowego Wydziału Konsularnego Ambasady, radca Grzegorz Stykowski.

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcie autora)



Informatorzy konferencji: Grzegorz Stykowski, Rafał Wolski, Włodzimierz Szczurek, Srinarayan Sankaran

Dziennikarze – sami o sobie

## CIĘŻKIE CZASY DLA PRASY

Ciąg dalszy ze str. 1

Ocena istniejącego stanu, choć wyważona - jest jednoznacznie krytyczna: prasa jest w fazie kryzysu.

Przyczyn jest wiele - od bezgranicznej konkurencji Internetu, trochę ze strony telewizji, ale i z winy samego środowiska, bo komercjalizacja wydawnictw osłabia poprzez podporządkowywanie działań w tym obszarze kryteriom czysto finansowym. Stąd redukcje etatowe i zwolnienia, likwidacja sieci korespondentów zagranicznych, fuzje tytułów prasowych i ich zespołów, a przy tym rosnący wpływ wydawców na politykę redakcyjną.

Spora problemów tworzą sami dziennikarze i ich przełożeni. Tu też wszystko lub prawie podporządkowane jest dyktatowi kasy, pozyskiwaniu informacji tanim kosztem. A z lichego materiału powstaje marnej jakości produkt finalny. Nierzadko publikuje się to, za co informator sam płaci redakcji. A przecież informacje medialne są „jadłodajnią” dla wszystkich i dla pożytku społecznego, a nie dla wybrańców, w tym partyjnych czy administracyjnych bądź żądnych taniego poklasku parweniuszy. Zapanowała też paranoiczna moda na negatywy, czyli „papkę” monotonii zniesmaczenia.

Świat nie jest jednakże jednobarwny, więc są w nim plusy także. Stąd może bierze się niska ocena przekazów medialnych w odbiorze społecznym. To jest też „wylęgarnia” postaw roszczeniowych, bez wpływu mediów na tworzenie klimatu dla tworzenia warunków zadośćuczynienia tym czy innym roszczeniom. Brak jest niezbędnych witamin konstruktoryzmu. I właśnie temu m.in. ma służyć kwartalnik i portal jako platforma do bezpośrednich, szczerych i otwartych dyskusji w gronie dziennikarzy.

W toku dyskusji na spotkaniu sugerowano potrzebę, a nawet konieczność, uwzględniania w działalności dziennikarskiej bardziej obiektywnej i wszechstronnej prezentacji realiów naszych i świata, bez mrocznej ich polityzacji. Jednostronność szkodzi, a tą już jesteśmy przekarmieni. Więcej powinno być informacji, w tym gospodarczych, ze świata. Nie ma potrzeby okopywać się w gąszczu spraw tylko krajowych, bo to grozi „prowincjonalizacją” w warunkach otwarcia się na świat.

Nie można więc likwidować i tak wątej grupy korespondentów zagranicznych, bo wiedza komputerowa czy „zlizywana” z pism zagranicznych ich nie zastąpi. Cenimy, tak jak polską żywność, nasze własne możliwości, a wrośnie i eksport - i prestiż kraju poza jego granicami.

Po raz kolejny wskazano na konieczność wspierania polskości i Polaków za granicą. Dlatego naturalnym zadaniem jest ścisła współpraca krajowego środowiska dziennikarskiego z prasą i mediami polonijnymi. Takiej współpracy jest albo za mało, albo jest ona traktowana marginalnie.

Bądźmy bliżej siebie i działajmy razem! Nakaz czasu - absolutny. Czeka na to - dla przykładu - „Dziennik Kijowski” czy kwartalnik społeczno - kulturalny mniejszości polskiej na Ukrainie „Krynica”, a także „Gazeta Polska” w Żytomierzu i „Kurier Galicyjski” w Iwano-Frankowsku (d. Stanisławowie).

A odnosząc się do medialnej fali „negatywów” w polskich mediach - wskazywano na brak w kraju pism satyrycznych, mimo że mamy znakomitych rysowników i satyryków. Zapominamy, że satyra leczy z grzechów! Kwartalnik „Forum Dziennikarzy” i w tej materii może być znakomitym promotorem. Więcej - powodzenia!

Mikołaj ONISZCZUK

Z OKAZJI PIĘKNEGO  
JUBILEUSZU  
SKŁADAMY PANU  
WASYLOWI  
DENYSENKO  
ŻYCZENIA ZDROWIA,  
SZCZĘŚCIA,  
POMYŚLNOŚCI,  
POWAŻANIA WŚRÓD  
BLISKICH I PRZYJACIÓŁ!  
Koledzy z KNKS „Zgoda”



Wasyl Denysenko - aktywista Kijowskiego Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda”, który ponad 10 lat razem ze swą śp. Małżonką Emilią Borodenko, brał aktywny udział w pracy sekcji opieki nad polskimi miejscami pamięci na cmentarzu Bajkowa.

Za tę działalność został odznaczony licznymi dyplomami Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Kijowie. Zawsze uczestniczył w Dniach Pamięci na cmentarzach: Bajkowa, w Darnicy i w Bykowni. Pan Wasyl jest człowiekiem życzliwym, tolerancyjnym i cieszy się prawdziwym szacunkiem wśród kolegów.

Minęło 70 lat

# Twarzą w twarz z HISTORIA

Profesor Igor Iliuszyn w środowisku naukowym uważany jest za największego specjalistę w kwestii konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej. I temu właśnie nielawtemu tematowi poświęcona była pogadanka. Profesor mile zaskoczył zebranych rozpoczynając rozmowę w języku polskim. We wstępie do omawianego tematu Ihor Iliuszyn zaznaczył:

„Mimo że od wydarzeń wołyńskich minęło już 70 lat wielu Ukraińców i Polaków nie może zapomnieć krzywd, które zadali sobie wzajemnie w czasach II wojny światowej. Dobrze znane są prześladowania mniejszości ukraińskiej przez władze polskie w czasach II Rzeczypospolitej. Do dziś goją się rany ludności ukraińskiej, która padła ofiarą deportacji w 1947 roku, znanej jako „Akcja Wisła”. Z kolei strona polska, przede wszystkim przedstawiciele starszego pokolenia, nie zgadzają się z tym, że Ukraińcy rzeczywiście w przeszłości doznali ze strony Polaków nieuzasadnionych cierpień i twierdzą, że krzywdy, jakie spotkały Ukraińców w II Rzeczypospolitej są niewspółmiernie nikłe wobec zbrodni dokonanych na Polakach przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińską Armię Powstańczą (UPA).

**Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza na kolejne spotkanie w kijowskiej bibliotece, noszącej imię polskiego wieszcza, zaprosiło doktora nauk historycznych, kierownika Katedry Stosunków Międzynarodowych Kijowskiego Uniwersytetu Sławistycznego - profesora Ihora Iliuszyna, który już od ponad 20 lat bada tzw. trudne kwestie w stosunkach ukraińsko-polskich, a zwłaszcza tragiczne wydarzenia na Wołyniu w latach 1943 - 1944 roku.**

Oczywiście, że władze ukraińskie mają inne poglądy na ten temat, ale ja postaram się przedstawić nie stanowisko władz, a stosunek współczesnej historiografii ukraińskiej oraz własną pozycję. U tu muszę powiedzieć, że dziś część historyków ukraińskich (do których i ja siebie odnoszę) zgadzają się z tym, iż tzw. akcja depolonizacji Wołynia i Galicji Wschodniej, prowadzona przez OUN i UPA w latach 1933-34 była czystką etniczną.

My potępiamy te ówczesne działania, na odmianę od innej większej, jak na razie, części historyków ukraińskich, których zdaniem, ponieważ OUN i UOA prowadziła walkę



Prof. Ihor Iliuszyn i organizator spotkania, prezes PSKO, Irena Gilowa

narodowo-wyzwoleńczą przeciwko okupantom polskim, to należy te antypolskie akcje usprawiedliwić. Uważam, że nawet przyznając, iż istniały podstawy do rozpoczęcia walki z polskim podziemiem, tzn. z Armią Krajową, która zgodnie z planami delegatury emigracyjnego rządu polskiego dążyła do zachowania terytorium Wołynia i Galicji Wschodniej w granicach Polski, to nie można jednak usprawiedliwić metod i środków prowadzenia tej

walki, w tym zastosowana wobec ludności cywilnej zasad odpowiedzialności zbiorowej”.

Na pytanie, jaką pozycję powinna dziś w tych sprawach zająć Ukraina prof. Iliuszyn przytoczył swoją opinię wypracowaną jeszcze kilkanaście lat temu, a mianowicie:

„Teraz, gdy polska strona Polska domaga się od Ukrainy pewnej satysfakcji „za zbrodnie popełnione przez Ukraińców na Polakach”, moim zdaniem kompromisowy krok powinien być taki: Ukraina powinna uznać fakt mordy na Wołyniu w latach 1943-1944, popełnionego na tysiącach niewinnych Polaków, nazwać go zbrodnią i bez zastrzeżeń potępić. Dopiero wtedy, można oczekiwać

takiego samego ruchu ze strony polskiej – potępienia mordów popełnionych przez Polaków na ukraińskich cywilach w czasie tej wojny”.

Ożywiona dyskusja wynikła, zaproponowanym przez pana Igora, pokazie filmu dokumentalnego, opatrzzonego wypowiedziami świadków i badaczy tragicznych wydarzeń na Wołyniu, zrealizowanego przez dokumentalistów ukraińskich.

Obecny na spotkaniu kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Rafał Wolski w swojej wypowiedzi m. in. zaznaczył:

„Przy analizie tych wydarzeń w środkach masowego przekazu, w wystąpieniach historyków i polityków powinno zawsze zwyciężać wyważone, mądre podejście, aby interpretacja tej krwawej przeszłości nie rozbudzała nienawiści, a niosła ze sobą pouczający morał na przyszłość”.

Rozmowa wzbudziła również wiele pytań odnośnie innych aspektów historii Polski i Ukrainy u przedstawicielki administracji szewczenkowskiej dzielniczyci miasta Ludmiły Lebidiewej, która wysoko oceniła, organizowane przez PSKO, tego rodzaju pogadanki - zachęcając do przeprowadzenia kolejnych pożytecznych rozmów na tematy historyczne.

Natomiast prowadzący spotkanie prof. Iliuszyn zobowiązał się przygotować materiał, dotyczący poruszonego tematu dla publikacji w naszym piśmie.

**Stanisław PANTELUK**  
(Zdjęcia: A. Plaksina)



„W ocenie przeszłości zawsze zwyciężać powinno wyważone, mądre podejście do sprawy” – stwierdził I radca Rafał Wolski

## Edukacja

**Zwyżający niż demograficzny w Europie sprawia, że coraz więcej szkół wyższych poszukuje kandydatów na studia poza granicami kraju. Nie są w tym wyjątkiem uczelnie polskie, atrakcyjne dla maturzystów z Ukrainy.**

Do dziś ukraińska młodzież stanowi główną grupę obcokrajowców studiujących w Polsce (23% wszystkich studentów zagranicznych). Powodem tego jest zapewne bliskość geograficzna, kulturowa i językowa, członkostwo kraju w Unii Europejskiej, rozpoznawalność uzyskanych dyplomów, ale również stosunkowo niski koszt studiów, w porównaniu z ofertą pozostałych państw UE.

Tytuł artykułu jest popularnym hasłem, którym polskie uczelnie zachęcają młodych Ukraińców do studiowania w Polsce, proponując im bogatą i zróżnicowaną ofertę programów stypendialnych. I trzeba przyznać skutecznie, gdyż w ciągu ostatnich trzech lat liczba studentów z Ukrainy wzrosła w Polsce trzykrotnie – dziś studiuje ich w Polsce już ponad sześć tysięcy. Najchętniej wybierają kierunki techniczne, filologiczne i ekonomiczne. Ukraińska

## „Ready, Study, Go! Poland”

młodzież okazuje zainteresowanie zarówno studiami I stopnia, jak i dwuletnimi studiami magisterskimi. Potwierdzają to obserwacje poczynione na marcowych Międzynarodowych Targach Edukacyjnych „Education Abroad”, które zgromadziły 37 wystawców z 15 krajów świata.

Przedsięwzięcie to, organizowane przez Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy oraz stowarzyszenie „Знання”, jest największym edukacyjnym wydarzeniem na Ukrainie. Sądząc z doświadczeń organizatorów szacują, że w marcowej edycji targów udział weźmie około 15 tys. osób, w tym studentów, absolwentów szkół wyższych, przedsiębiorców oraz instytucji odpowiedzialnych za edukację. Na wspólnym stoisku „Study in Poland” osiem polskich uczelni prezentowało swoją ofertę edukacyjną.

W drugim dniu Targów Ambasada RP zorganizowała



Polską alejkę stoisk „Study in Poland” na targach w „Ukraińskim Domu” otworzył Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin

spotkanie pracowników Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji wraz z przedstawicielami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z ukraińskimi dziennikarzami i aktywistami środowisk polskich Ukrainy.

Na spotkaniu doradca ministra nauki i szkolnictwa wyższego Magdalena Kula, zapytana o kierunki studiów, ciesząc się dziś wśród studentów największym uznaniem odpowiedziała: „Obserwujemy pewną nad-reprezentację kierunków humanistycznych, społecznych,

a chcielibyśmy mieć więcej chętnych na studia nauk ścisłych, matematycznych, przyrodniczych, gdyż rynek właśnie takich specjalistów w szczególności potrzebuje. Oczywiście studenci są autonomiczni w swym wyborze i uczelnie są autonomiczne w budowaniu swej oferty dydaktycznej, ale rząd polski już trzy lata temu uruchomił program, tzw. „kierunków zamawianych” - będących strategicznymi dla rozwoju polskiej gospodarki”.

Komentując przewijające się ostatnio w mediach ukraińskich zarzuty o tzw. „drenaż mózgów” (odpływ osób inteligentnych

i wykształconych z Ukrainy) pani Magdalena stwierdziła:

„Migracja studentów jest dziś procesem nieodwracalnym. Nie trzeba i nawet nie można go zahamować. Ludzie w swoich poszukiwaniach edukacyjnych muszą być wolni i szukać tych doświadczeń tam, gdzie będą się chcieli i mogli rozwijać”.

Nawiasem mówiąc, na Targach podano informację, iż obecnie na Ukrainie studiuje ponad 40 tys. zagranicznych studentów ze 131 krajów świata.

**Stanisław PANTELUK**



Spotkanie w Ambasadzie zagaiły wystąpienia Magdaleny Kula - doradcy ministra nauki i szkolnictwa wyższego RP i radcy Anny Kuźmy - kierownika Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej w Ambasadzie RP

Sport

# X Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne

Jubileuszowe X Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne „Śląsk-Beskidy 2012” pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego odbyły się na gościnnej ziemi Śląskiej.

Gospodarzem Igrzysk były miasta: Bielsko-Biała, Cieszyn, Szczyrk, Tychy, Wisła. Do Szczyrku zjechała się Polonia z 22 krajów, blisko 600 uczestników. Zawodnicy walczyli o medale na trasach alpejskich

**Sport – to młodość, a młodość to przyszłość...**

(A. Stelmachowski)

najgłębszą, ponadczasową wieź polskości. Ufam, że zabiorą państwo ze sobą nie tylko medale i dyplomy, ale również wiele wspomnień z pobytu w Polsce”. Oficjalnego otwarcia Igrzysk dokonał Jan Borkowski – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP.

Zapalił znicz olimpijski pol-

program Letnich Igrzysk Olimpijskich bieżącego roku. Forum zaszczyliła swoją obecnością przewodnicząca Komisji Łączności z Polakami za Granicą senator Barbara Borys-Damięcka. Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie stanie się głównym centrum, gdzie Polonia będzie mogła uczestniczyć w wielu spotkaniach, imprezach i oglądać szereg wystaw. Program: „Polonia dla Polonii” w Londynie w trakcie Letnich Igrzysk Olimpijskich zainteresował wielu swoją nową formą integracji.

Dyrektor TV Polonia Łukasz Kardas zaproponował, aby Polacy z całego świata przesyłali materiały z życia Polonii w krajach, w których zamieszkują.

Zakończenie X Zimowych Igrzysk Polonijnych „Śląsk-Beskidy 2012” odbyło się 2 marca w wiślańskim amfiteatrze im. Stanisława Hadyny.

Najlepszymi okazali się Polacy z Litwy - 1068 pkt., którzy wyprzedzili swoich rodaków z Czech - 617 pkt., Rosji - 442 pkt i, Ukrainy 327 pkt.

Złote medale wywalczyli: w saneczkarstwie Iskra Daryna, Denysewicz Anna, Sitka Oksana, Tomecka Mirosława, Pawluch Taras; wieloboju łyżwiarskim: Szewczuk Wiera; Short trzech Radionowa Natalia; w snowboardzie: Adamska Joanna.

W Igrzyskach Polonijnych bierzemy udział już po raz dziewiąty. To bardzo ważna sportowa impreza, która integruje Polonię z całego świata. Mamy dużo przyjaciół, na spotkanie z którymi z niecierpliwością czekamy. Dlatego, dziękując wszystkim, którzy stworzyli nam możliwość spotkań i rywalizacji mówimy „do widzenia i do następnych spotkań!”

Wiktoria

LASKOWSKA-SZCZUR

(Żytomierz)



Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski w gronie polskich zawodniczek z Ukrainy

i biegowych, biathlonie w zawodach carvingowych i snowboardowych, w wieloboju łyżwiarskim i short-tracku, hokeju na lodzie a także w saneczkarstwie oraz nordic walkingu.

Uroczystość otworzyli burmistrzowie i prezydenci miast gospodarzy, po czym w imieniu organizatorów przemówił prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski, który przeczytał list prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, skierowany do uczestników Zimowych Igrzysk, w którym on, m.in. napisał: „Dobrze się stało, że w kalendarzu spotkań Polonii znalazły się letnie i zimowe igrzyska sportowe. Dzięki tym spotkaniom Polacy zza granicy mogą mocniej przyłączyć sercem do tego, co tworzy

ski hokeista Mariusz Czerkawski. Na maszt wciągnięto flagi polską i olimpijską, a przedstawiciel Polonii Adam Ligęza z Kanady złożył uroczyste ślubowanie.

W części artystycznej piękny repertuar zaprezentowała Halina Mlynkova ze swoim zespołem „Pieczarki” grającym muzykę folkowo-rockową, były też pokazy taneczne zespołów ludowych z Bielska-Białej oraz piękne układy choreograficzne zaprezentowane na lodowisku przez artystów-łyżwiarzy.

Igrzyska stały się nie tylko areną zmagania sportowych. Towarzyszyło im wiele imprez kulturalnych o charakterze integracyjnym.

Na Światowym Forum Polonijnym omówiono polonijny

Siedziba Związku Polaków na Ukrainie  
zmieniła swój adres na:

01030, Kijów,  
ul. Iwana Franki 40/B,  
tel./fax 4863177,  
e-mail: zpu5@o2.pl

Rekwizyty bankowe  
nie uległy zmianie.

КУПОН  
БЕЗКОШТОВНОГО ОГОЛОШЕННЯ  
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:  
(підкреслити) польська,  
українська, російська.

Приклейте купон на Ваше оголошення та надішліть за адресою: 01033, Україна, Київ, вул. Саксаганського, 40/85А

"Dziennik Kijowski"



Z okazji znakomitego  
Jubileuszu 70-lecia  
zaczemu, wieloletniemu  
prezesowi  
Oddziału Związku Polaków  
na Ukrainie  
im. A. Mickiewicza w Odessie  
**TADEUSZOWI  
ZAŁUCKIEMU**

życzenia

mnóstwa radości, ciekawych  
gości, pełnego szczęścia  
i wiecznej młodości

składają koleżanki i koledzy ze Związku Polaków na Ukrainie

Ogłoszenie

Biurowo Związku Polaków na Ukrainie  
zatrudni sekretarkę-referenta ze znajomością  
języka polskiego i ukraińskiego, obeznaną w prowadzeniu  
biura i biegle znającą komputer.  
Kontakt: tel./fax: 486-31-77, e-mail: zpu5@o2.pl

Inscenizacja bitwy

«Всі народи, що живуть на світі, завжди боронили і боронитимуть вічно життя своє, свободу і власність; і навіть найнижчі на землі тварини, які суть звірина, худоба і птаство, боронять становище своє, гнізда свої і немовлят своїх до знемоги»

(Богдан-Зиновій Хмельницький)

## ODTWARZANIE HISTORII



Chwila wytchnienia – młody rycerz Staś Pogorzelski ściągnął szyszak

Roku Pańskiego 2012, w miesiącu marcu, dnia 24 w samo południe - w kijowskim malowniczym zakątku ukraińskiej przyrody, architektury i bytu „Mamajewa Słoboda” zagrzmiął armaty.

W kłębach dymu, pokrywającego kozacką fortecę huknęły muszkiety i błysnęły srebrne szable. Rozgorzała się kilkugodzinna REKONSTRUKCJA bitwy o Monasterzyska, gród, który to w zamierzonym roku 1653 oblegany był przez wojska polskie na czele ze słynnym Stefanem Czarnieckim, a zacięcie broniony przez powstańców kozackich Chmielnickiego, którymi dowodził legendarny Iwan Bohun.

W rolę dowódcy polskiej skrzydlatej husarii i żołnierzy koronnej chorągwi panczernej wspaniale wcielił się znakomity miłośnik i znawca militariów i historii ożywionej Jan Pogorzelski.

Rolę pułkownika Iwana Bohuna powierzono atamanowi mianowanemu Olegowi Jurczyszynowi. Jegoż kozacy, przebrani po tatarsku w wyłożone na wywrót kozuchy, jak i wtedy w marcu 1653 roku, „zniecacka” uderzyli w tył „skrzydlatym husarzom” Stefana Czarnieckiego.

Relacja pióra Antoniego KOSOWSKIEGO



Mimo, że faktycznie w 1653 Stefan Czarniecki omal nie zginął (był ranny w podniebienie) a wojska polskie, po nieudanym szturmie, na pewien czas w ogóle zaprzestały działań wojennych - tegoroczna batalia zakończyła się nad podziw optymistycznie. Oleg Jurczyszyn (L) i Jan Pogorzelski (P) pozdrawiają dzielnych uczestników i rozentuzjowaną publiczność wspaniałego widowiska.

TRWA PRENUMERATA „DK” na 2012 rok

Historia, Kultura, Oświata, Religia, Gospodarka, Polityka, Prawa MNIEJSZOŚCI narodowych. Reklama na Ukrainie i w Polsce. BEZPŁATNE OGŁOSZENIA. Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Indeks prenumeraty 30678.

## Spotkania z Adamem



Śmiertelny wróg króla Czech i Polski, książę Władysław Łokietek, musiał unikać Wacława II. Dlatego też nie wiadomo dokładnie, gdzie spędził pierwsze lata XIV stulecia. Prawdopodobnie przebywał na Rusi Halickiej i w węgierskiej Słowacji, gdzie istniała silna opozycja

opanał do końca roku księstwo sandomierskie, sieradzko-łęczyckie i Kujawy Brzeskie. Powrotu do stanu posiadania próbował Wacław III, organizując wyprawę przeciwko Władysławowi. Także tym razem Łokietkowi sprzyjało szczęście – 4.VIII.1306 r. Wacław III zginął zamordowany skrytobójczo w Ołomuńcu na Morawach, a Czechy pozbawione monarchy znalazły się w wirze wojny domowej.

Śmierć ostatniego Przemysłidy na tronie czeskim, sprawiła, że w Krakowie odbył się wiec rycerstwa, który zaowocował oficjalnym zaproszeniem Łokietka do objęcia władzy. Uroczysty wjazd do stolicy Małopolski nastąpił 1 września 1306 r., ale był on dopiero początkiem długiej jeszcze drogi do ustabilizo-

waną „dynastię” piastowską Głogowczyków) i Pomorze Gdańskie, o które zabiegała Marchia Brandenburska\*.

Wiele problemów wynikało także z faktu, że do korony polskiej rościł sobie pretensje Jan I Luksemburski – syn cesarza rzymsko-niemieckiego Henryka VII, będący zięciem Wacława II, a po śmierci tego ostatniego królem-sukcesorem Czech i Polski. Sytuacja uległa korzystnej dla Łokietka zmianie, gdy Wielkopolska została osłabiona poprzez śmierć jej władcy, księcia Henryka III Głogowczyka (9.XII.1309), i następnie rozbiór jej ziem przez pięciu synów zmarłego. Także sprzyjające okazało się odrzucenie kandydatury Jana Luksemburskiego w elekcyjnym wyborze nowego



Polska za czasów Władysława Łokietka

# 1000 LAT między Dnieprem i Wisłą (11)



Jan I Luksemburski

skierowana przeciwko Przemysłidom. Możliwe, że brał udział w obchodach wielkiego jubileuszu roku 1300, zorganizowanego przez papieża Bonifacego VIII. Pewne jest natomiast, że w tym czasie małżonka Łokietka, Jadwiga, wraz z dziećmi ukrywała się w kujawskim Radziejowie, udając zwykłą mieszczkę.

Do kraju Łokietek powrócił w 1304 r., osiadł w Sandomierzu, dzięki pomocy węgierskiego magnata Amadeja Aby. Jeszcze w tym samym roku udało mu się opanować gród w Wislicy i Lelowie. Sukces niezłomnego księcia z pewnością okazałby się krótkotrwały, gdyby nie splot sprzyjających okoliczności. 21 czerwca 1305 r. niespodziewanie zmarł król Wacław II, przekazując swoje dziedzictwo jednemu synowi Wacławowi III. Książę Władysław, wykorzystując sprytnie „zmianę warty” w Czechach,



Władysław Łokietek

wania polskiej państwowości. Książę senior musiał zmagać się z opozycjonistami o niemieckiej bądź czeskiej orientacji, a także walczyć o Wielkopolskę (samowładnie rządzoną przez dzieln-

cesarza Niemiec po śmierci Henryka VII (24.VIII.1313). Pewne uspokojenie dało zainstalowanie na Pomorzu Krzyżaków\*\* jako przeciwwagi dla ekspansywnych Brandenburczyków. W takim stanie rzeczy, czyli w poczuciu siły i bezpieczeństwa, Władysław Łokietek postanowił czynić starania o papieską zgodę na koronację królewską. Popierał go polski Kościół, większość możnych i rycerstwa. Ze specjalną supliką udał się w 1318 r. do papieża Jana XXII biskup kujawski Gerward.

Zgoda została wydana 20 sierpnia 1319 r. nie bez perturbacji – sprzeciwili się Luksemburgowie, ale decydująca była zapewne polska propozycja zwiększenia świętopietrza\*\*\*. Papież zalecił, by czynić tak, aby swoje prawa zachować nie naruszając cudzych i uznał, że

luksemburskie roszczenia (pomimo ich wątpliwych podstaw prawnych) odnoszą się do wielkopolskiego terytorium.

Dał tym samym do zrozumienia, że koronacja Łokietka w Krakowie nie naruszy praw Jana Luksemburskiego – spadkobiercy „korony gnieźnieńskiej”. I tak oto – w „dyplomatycznym” stylu – 20.I.1320 r., w katedrze wawelskiej arcybiskup gnieźnieński Janisław koronował Władysława Łokietka na króla Polski. Koronacja w Krakowie zamiast Gnieźnie doprowadziła do paradoksalnej sytuacji – jakiś czas Polska miała dwóch królów: tytularnego Jana I Luksemburskiego i „krakowskiego” Władysława Łokietka.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

C.d.n.



W XIV i XV stuleciu widoczny z odległości 20 km krzyżacki Malbork (Marienberg) był największym zamkiem świata, jednym z ważniejszych miejsc na politycznej mapie średniowiecznej Europy, a zarazem żywym centrum kultury rycerskiej. Dziś jest to przede wszystkim ogromne muzeum odwiedzane rokrocznie przez pół miliona turystów

\*) Marchia - teren przygraniczny Świętego Cesarstwa Rzymskiego, zorganizowany jako struktura feudalno-wojskowa w celu ochrony cesarstwa przed najazdami z zewnątrz. Marchia Brandenburska została utworzona około 1157 r. na terenach podbitych Słowian połabskich. Marchią władał margrabia, podlegający bezpośrednio cesarzowi; w tym przypadku chodzi oczywiście o cesarza rzymsko-niemieckiego.

\*\*) Krzyżacy – Zakon krzyżacki (pełna nazwa: Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie). Jeden z trzech największych zakonów rycerskich, obok joannitów i templariuszy, powstałych na fali krucjat w XI i XII wieku. Teoretycznie miał zapewnić bezpieczeństwo wysiłkom ewangelizacyjnym wśród Prusów, a praktycznie był okrutnym agresorem. Stosując przemoc i często metodę spalanej ziemi, na wiele setek lat opanował obszary późniejszych Prus Wschodnich oraz dzisiejszej Łotwy i Estonii, tworząc z tych ziem Prusy Zakonne. Krzyżacy podbili także niektóre ziemie Polski i Litwy, gdzie stanowili wielkie zagrożenie do czasu słynnej bitwy pod Grunwaldem w 1410 r.

\*\*\*) Świętopietrze – polska nazwa daniny na rzecz papieżstwa (tzw. denar świętego Piotra), płacone przez średniowieczne europejskie państwa katolickie. W Polsce świętopietrze wprowadzono za rządów Mieszka I, co wiąże się z poddaniem przez niego państwa Polan pod opiekę Stolicy Apostolskiej. Świętopietrze przetrwało do reformacji – jego poboru zaniechano po 1555 r.

## Współpraca

Nещодавно в Центральному будинку культури міста Ірпеня на Київщині відбувся звіт Благодійного фонду «Фонд громади Приірпіння». Директор Фонду Анастасія Попсуй і голова правління Тетяна Ледньова розповіли про діяльність цієї організації. Мета Фонду - залучення коштів для вирішення проблем місцевої громади, налагодження спів-

## Польські вікна в Європу для України

праці різних категорій громадян у процесі розбудови громадянського суспільства.

Зокрема, за фінансової підтримки Посольства Республіки Польща в Україні, встановлено енергоощадні вікна в Ірпінському міжшкільному навчально-виробничому комбінаті та Екологічно-технічному центрі, а також про-

ведено низку заходів з енергоощадності, екологічного виховання, зміни поведінки молоді та батьків з питань розумного використання ресурсів природи. Загальний бюджет проекту становив 123115 грн.

Рік тому було проведено Міжнародний молодіжний обмін «Ти потрібен суспільству». В Ірпені

протягом тижня понад 20 молодих людей із України, Польщі та Білорусі ділилися досвідом активної участі молоді в житті громади. Одним із партнерів Фонду в цьому проекті виступила польська організація «Трансформатор культури».

Також була здійснена навчальна поїздка до фондів громад

Польщі, Чехії, Словаччини і інших країн для вивчення європейського досвіду і використання його в роботі Фонду громади Приірпіння.

За результатами поїздки підготовлено нові проекти з тем екології, організації дозвілля молоді, підтримки дітей з особливими потребами та роботи з інвесторами.

Анатолій ЗБОРОВСЬКИЙ

## Ścieżkami twórców

Zakończenie z nr 420

Był jeszcze jeden człowiek, którego poeta bardzo kochał, a mianowicie jego babcia - Antonina. Dla Zygmunta była ona „ukochaną babusią” i starał się „robić wszystko, co możliwe, by wysłużyć się przed nią i nie wywołać na siebie gniewu”. Całymi godzinami czytał jej „Historię wielkiej armii w 1812” adiutanta Napoleona Pawła de Seruga, która była jej ulubioną lekturą. Ostatni raz Zygmunt widział się ze swoją babką w Warszawie na krótko przed jej zgonem (zmarła 27 lipca 1834 r.). Wcześniej wrócił z Petersburgu, gdzie ojciec chciał go urządzić na perspektywiczne w karierze stanowisko przy carskim dworze.

„Pożegnanie – czytamy w wspomnieniach - było niezwykle wzruszające... Pani Antonina bardzo kochała wnuka, i od tej miłości młodniała, stawała się bardziej energiczna. Bez chwili wahania wyruszyła z Dunajowców do Warszawy, gdy tylko dowiedziała się o chorobie chłopca. Wszystkim bliskim i obcym opowiadała o jego zaletach”.

Po śmierci babci Zygmunt raz jeszcze jeden (w 1844 roku) zawitał na Podole. Przybył tu razem z ojcem.

Wikary dunajowieckiego kościoła Erazm Wierzejski wtedy właśnie „miał zaszczyt” zapoznać się z nim i na prośbę J. Rollego napisał i przekazał mu swoje wspomnienia o tym przyjeździe poety:

„... Pewnego wieczora powiadomiono mnie o przyjeździe gości i o tym, że chce mnie widzieć dziadec. General, zmęczony drogą, przyjął mnie sam. Poprosił mnie, aby rano odprawić mszę żałobną po jego matce...”

Po nabożeństwie zaprosił mnie do siebie. W niewielkiej sali ujrzałem nieznanego, chudego mężczyznę, ze smutnym obliczem, który niespokojnie spoglądał na tłum zgromadzony na dziedzińcu i jak gdyby zamyślał się nad tym, kiedy wreszcie to wszystko się skończy. Podszedłem bliżej, przedstawiłem się. Powiedział, że jest synem gospodarza domu i zamilkł. Kilka minut siedzieliśmy naprzeciwko siebie, nie wiedząc jak wszcząć rozmowę.

- Jakżesz ta audiencja nużyło moje go, - odezwał się nareszcie.

- Ależ, niestety, nie da się jej uniknąć z przyczyn wysokiego stanowiska, jakie zajmuje hrabia - odpowiedziałem.

Taki był początek rozmowy, po czym nastąpiła długa pauza. Poszło szybciej, kiedy poruszyliśmy wspomnienia o starościnie i kiedy zacząłem opowiadać o jej dobroci i administracyjnych talentach.

Słuchał uważnie, lecz nie podtrzymywał rozmowy. Potem przeszliśmy do literatury, do nowych utworów, w których nieźle się orientowałem, a których prawie nie znali mieszkańcy

# Zygmunt Krasiński na PODOLU (3)



Zygmunt Krasiński  
w dzieciństwie

naszego zaścianku. Od Gosławskiego, Goszczyńskiego, Mickiewicza, Pola niby mimowolnie przeszliśmy do „Nie-Boskiej komedii”, którą właśnie niedawno przeczytałem uważnie i, powiem szczerze, byłem zachwycony afektacją formy i języka.

Mojej wypowiedzi też słuchał z obojętnością i szklanym spojrzeniem, skierowanym w jeden punkt, jak gdyby mowa dotyczyła nie jego utworu.

Prawdę mówiąc, takie zachowanie mi się spodobało. Omal nie zacząłem przypuszczać, że rzeczywiście „Nie-Boską komedię” napisał Goszczyński, a nie Krasiński. Tu też zauważyłem, że pan Zygmunt w rozmowie bardzo jest ostrożny, nieśmiały, nieufny; delikatne pytania obchodzi, a sprawy nagminne go nie interesują.

... Przed odjazdem pan Zygmunt zwiędził kościół - uważnie oglądał nagrobki i medaliony, potem wstąpił na minutę do mnie. Po krótkiej rozmowie serdecznie mnie objął i nachyliwszy się, wzruszonym głosem cicho zapytał: „Czy proboszcz dobrodziej czytał inne utwory autora „Nie-Boskiej komedii?” Odpowiedziałem, że żadnego.

Nastal czas pożegnania. Po kilku miesiącach otrzymałem z jakiejś okazji dwa nieduże tomiki jego utworów, które chronię, jak bardzo drogie mojemu sercu”.

A zatem Krasiński ukrywał swoje autorstwo. Na pierwszy rzut oka może to budzić zdziwienie, przecież dążenie do uznania

to całkiem naturalne zjawisko i nawet marzenie każdej twórczej natury. Aczkolwiek objaśnić to łatwo. General Krasiński był dostrzegalną figurą w Królestwie Polskim, a wobec tego dla współczesnych poeta Krasiński przede wszystkim pozostawał synem „napoleońskiego generała” i „carskiego faworyta”, „zdrajcy”, „politycznego oportunisty”, „przezornego mieszczanina” i „karierowicza”.

Dlatego, znano go jako „le poète anonyme de la Polotne”, czasem drukował się pod kryptonimem (Napoleon) K. Jedyną książką, gdzie podane jest pełne imię autora to „Grobowiec rodziny Reichstälów” (1828 r.).

Twórczość Krasińskiego, zajmuje poczesne miejsce w literaturze europejskiej. Jego poezja, szczególnie intymna-filozoficzna liryka jest nadzwyczaj kwiecista, plastyczna, oryginalna i żarliwa.

W tym kontekście warto zapoznać się z myślą rosyjskich znawców literatury. Okazuje się, że, na przykład, w rosyjskiej „Encyklopedii Literackiej (M., 1932, t. 3) o Krasińskim praktycznie nie przeczytasz żadnego dobrego słowa. Oto kilka charakterystycznych cytatów:

„Poeta nie zna się na przyrodzie... jego ludzie to nosiciele niewyobrażalnych zasad”. „Krasiński – to twórca jednokierunkowy”. Utwory poety to „nieprzekonywujące głoszenie idealów chrześcijańskich”. Jego bohater – „bezlitosny i niewyrozumiały demagog”. W utworach dominuje: „skąpność argumentacji... a poprzez to anemiczność i oschłość jego wierszy, martwość formy...”

Skąd taka agresywność rosyjskich krytyków w ocenie, jego twórczości łatwo zrozumieć po przeczytaniu, chociażby małego, fragmentu poematu „Przedświt”:

Z ojców mych ziemi przez  
wroga wygnany,  
Deptać musiałem obcych  
ludzi lany  
I słyszeć z dala tych  
szatanów wycia,  
Co ziemię moją okuli w kajdany -  
Jak Dante – przez piekło  
przeszedłem za życia!

Zygmunt Krasiński, będąc młodszym od wielu wielkich pisarzy romantyzmu, od młodzieńczych lat, wychowywał się na twórczości takich pisarzy jak: Byron, Mickiewicz, Goethe, Scott. Jego utwory mają charakter historyczny i filozoficzny. Największymi jego dziełami są:



Polonia II, ilustracja do „Psalmów przeszłości”  
Zygmunta Krasińskiego pędzla  
Jana Matejki (1861)

„Nie-Boska komedia” z 1835 roku, romantyczny dramat „Irydion” – 1836, wydany anonimowo mesjanistyczny poemat „Przedświt” – 1843, „Psalm przyszłości” – 1845, oraz listy adresowane do ponad 150 osób, z których zachowało się ponad trzy i pół tysiąca. Poeta jest autorem wzruszających lirycznych wierszy – „Czas”, „Do D.P.”, „O ziemi włoska”, „Fantazja życia”, „Ledwom cię poznał...” i wielu innych.

Największym dziełem Krasińskiego jest niewątpliwie „Nie-Boska komedia”. W poemacie tym można znaleźć wiele wątków autobiograficznych i odzwierciedleń osobistych przeżyć poety. Kulminacyjną scenę dramatu poeta umiejscowił w Okopach Świętej Trójcy (dzisiaj osada Okopy przy ujściu Zbrucza do Dniestru, nieopodal Kamieńca-Podolskiego). Sama nazwa osady jest dość symboliczna i uwypukla intencje Henryka, głównego bohatera dramatu.

Badacze skłonni są przypuszczać, że autor nie przypadkowo wybrał właśnie to miejsce, które swoim czasie zafascynowało małego jeszcze Zyg-

munta, gdy zawitał tu w 1825 roku. Ponadto, z Okopami Świętej Trójcy związany jest epizod walk z czasów Konfederacji Barskiej (Okopy były ostatnim terenem działań wojennych powstańców na Podolu). A zatem, są podstawy uważać, że w obrazie Henryka, wodza „w ostatnim naszym państwie”, uwieczniono kamienieckiego biskupa Adama Krasińskiego, przywódcę konfederacji Barskiej, jednego z przodków autora.

Zygmunt Krasiński był gorliwym katolikiem, ale wierzył w wędrówkę dusz, stał na pozycjach mesjanizmu i starał się przekonać przywódców Europy do chrześcijańskich przykazania za podstawowe zasady międzynarodowego prawa i nawet osobiście zwracał się z rzetelnie przygotowanym memoriałem do Papieża Piusa IX oraz Napoleona III.

W ostatnich latach życia poeta cierpiał od chorób i często poszukiwał miejsca najbardziej sprzyjającego jego zdrowiu. Przez pewien czas przebywał nawet w Algierii. Zapalenie oczu, wrzód, chroniczna neuralgia i ból głowy, ogólna niemoc i suchoty - wszystko to męczyło nieszczęśliwego poe-  
tę.

Zmarł Zygmunt Krasiński w Paryżu 23 lutego 1859 r. w wieku 47 lat, zaledwie o kilka miesięcy przeżywszy ojca. Pochowano go w Opinogórze, w rodzinnym grobowcu Krasińskich. Idea zbawienia była stałym motywem twórczości Krasińskiego. Twierdził, iż Polska odegra szczególną rolę w historii świata – odrodzi inne narody Europy Zachodniej, zepsute przez materializm. Był patriotą i wierzył w wyzwolenia narodu polskiego pisząc:

**Cokolwiek będzie,  
cokolwiek się stanie,  
Jedno wiem tylko:  
sprawiedliwość będzie,  
Jedno wiem tylko:  
Polska zmartwychwstanie!**

Cztery lata temu w Dunajowcach pojawiła się ulica Krasińskich. Rada Miasta swoim rozporządzeniem „w celu przywrócenia historycznej sprawiedliwości” przemianowała tak ulicę Lenina. Szkoda tylko, że na byłym „pałacu Krasińskich (obecnie części zespołu budynków Rejonowego Centrum Kultury i Oświaty), jak dotychczas, nie ma tablicy pamiątkowej świadczącej o przebywaniu tu wybitnego polskiego poety.

Z okazji 200-lecia jego urodzin byłoby to sprawą wielce stosowną. Wszakże, jak trafnie zauważył polski pisarz Jarosław Iwaszkiewicz, w toku historii losy narodu ukraińskiego i polskiego dramatycznie się przeplatały; nieraz łączyła nas miłość i rozdzielała nienawiść, lecz nigdy nie byliśmy wobec siebie obojętni.

Petro DANYLAK

(Przekład: S. Panteluk)



Neogotycki zameczek w Opinogórze (nieopodal Ciechanowa).  
Tutaj Krasińscy mieli niegdyś rodowe gniazdo. Dziś mieści się  
w nim Muzeum Romantyzmu, bogate w pamiątki po słynnym  
wieszczu i jego przodkach.

## Jak to było...

Ciąg dalszy z nr 419

## Ukraińskie „czystki”...

Tak zwana „frakcja rewolucyjna” (bänderowska) Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, (OUN-B) nie chciała toczyć regularnej wojny z Niemcami, ponieważ po Stalingradzie uważała, że i tak zostaną wyparci z terytorium Ukrainy przez Armię Czerwoną. Natomiast dowódcy lokalnych oddziałów na Wołyniu dostrzegli możliwość usunięcia Polaków. Armia Czerwona była jeszcze daleko, a Niemcy stacjonujący na miejscu spokornieli - więc było mnóstwo czasu. Poza tym dowódcy UPA, jak wszyscy dowódcy oddziałów partyzanckich, musieli dać podkomendnym jakieś zajęcie, jeśli nie chcieli ich stracić. Nadszła Armia Czerwona, Polacy mogli być postrzegani jako przyszli sprzymierzeńcy kolejnych okupantów.

Jednak pobudek dowódców lokalnych oddziałów OUN-B nie da się sprowadzić ani do strategii, ani do taktyki. Znaleźli się w nowej sytuacji - wymagającej i zarazem obiecującej (dla nich). Szuchewycz dostrzegł zapewne szansę podniesienia swej pozycji w OUN-B. Wojna wysuwa wojskowych na pierwszy plan - i Szuchewycz wraz ze swymi sprzymierzeńcami zajął miejsce Łebedzia na pospiesznie zwołanym szczycie OUN-B pod koniec kwietnia 1943 r.

Wybuch kierowanego przez UPA powstania na Wołyniu spowodował także zwiększenie roli miejscowych aktywistów ukraińskich. Taki np. Rostysław Wołoszyn był przed wojną studentem uniwersytetu, stojącym na czele mało znaczącej siatki OUN na Wołyniu. Wiosną 1943 r. został zastępcą Szuchewyca, nadzorującym lokalne jednostki służb bezpieczeństwa UPA.

Z początkiem lata, kiedy jego oddziały zdążyły już „usunąć” z Wołynia większość Polaków, Wołoszyn stał się członkiem najwyższych władz politycznych OUN-B. Ci dowódcy OUN-B na Wołyniu przystąpili do „czystek” na Polakach z własnej inicjatywy, najwyraźniej bez rozkazu od kierownictwa organizacji.

Wołyńscy Polacy byli w trudnym położeniu, niemal zupełnie bezbronni. W momencie rozpoczęcia „czystek” stosunek ludności ukraińskiej do polskiej wynosił tam mniej więcej 5:1. Nikt nie był przygotowany na wybuch zorganizowanej przemocy. W pierwszych dniach „czystek”, na przełomie marca i kwietnia 1943 r., UPA zabiła około 7 tys. bezbronnych mężczyzn, kobiet i dzieci. Wszyscy świadkowie byli zgodni, co do kształtu tych wydarzeń: był to skoordynowany atak uzbrojo-

**Czy mówienie o przyczynach wydarzeń 1943 r. na Wołyniu ma dziś sens? Czyż nie wiemy, co się stało? Tak, wiemy dużo, bo społeczna pamięć funkcjonowała przez minione ponad 60 lat. Zarazem wiemy jednak mało, bo sporo istotnych źródeł jest dostępnych dopiero od kilku lat, one zaś pozwalają na nowo przedstawić wydarzenia.**

nych mężczyzn na pozabawioną przywódców i zdeorganizowaną grupę mniejszościową.

Najpierw, podczas radzieckich deportacji, Polacy stracili elity świeckie i księży; potem, podczas niemieckich wywózek na roboty przymusowe, wywieziono wielu młodych mężczyzn. Mimo to ci Polacy, którzy przeżyli pierwsze ataki, znaleźli sposoby, by bronić się - i mścić.



Żołnierze 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK

## Wołyń, rok 1943 (2)

Ukraiński autor Jewhen Swersytiuk tak opisał ich dylemat: „Polacy szukali czegoś neutralnego, ale niczego neutralnego w owym czasie nie było”.

### ...i polska zemsta

Będąc w sytuacji bez wyjścia, Polacy zaczęli nie tylko tworzyć oddziały samoobrony, ale także wstępować do radzieckiej partyzantki. W ten sposób, za sprawą UPA, złamane zostało tabu stworzone przez doświadczenia okupacji radzieckiej 1939-41: bieżąca potrzeba zepchnęła na bok urazy,

uczyniło zadanie UPA na Wołyniu trudniejszym i łatwiejszym. Trudniejszym, bo UPA doprowadziła do nawiązania współpracy radziecko-polskiej, której chciała zapobiec. Łatwiejszym, gdyż „czystki” dokonywane na Polakach miały teraz znaczenie zarówno operacyjne, jak i propagandowe w walce UPA przeciw siłom radzieckim. Poza tym Polacy wycofywali się ze wsi do miasteczek i, korzystając tak-

że z niemieckiej ochrony, tworzyli tam oddziały samoobrony.

Sprawy przedstawiały się coraz gorzej. W kwietniu 1943 r. Niemcy przeprowadzili pobór około 1200 Polaków jako policjantów, którzy mieli zastąpić ukraińskich dezertersów. Polacy ci działali z pobudek osobistych: chcieli się bronić lub mścić. Teraz to Polacy pomagali niemieckim policjantom przy pacyfikacji ukraińskich wsi. Przed lipcem 1943 r. Niemcom udało się nawet sformować jeden batalion polskich policjantów, który

oddelegowano na wiejskie tereny Wołynia: był to Schutzmannschaftbataillon 202, jedyna polska jednostka tego rodzaju.

To umacniało wśród Ukraińców wrażenie, że Polacy kolaborują z Niemcami przy mordowaniu ukraińskiej ludności. A że pomocnicze oddziały policji niemieckiej nadal w przeważającej mierze składały się z Ukraińców (mimo wiosennych dezercji), Ukraińcy w szeregach niemieckiej policji pacyfikowali wsie polskie, a Polacy w szeregach niemieckiej policji pacyfikowali wsie ukraińskie. Wszyscy działali na rzecz niemieckiej polityki utrzymania porządku w terenie i odpięcia wypadów

sił radzieckich. Niewiele z nich potrafiło oprzeć się pokusie interpretowania swych osobistych doświadczeń w kategoriach narodowych.

Minął zaledwie miesiąc od chwili, gdy UPA rozpoczęła rzeź Polaków w kwietniu 1943 r., a już Polacy odpłacali pięknym za nadobne - w oddziałach samoobrony, w radzieckiej partyzantce i w szeregach niemieckiej

a 1943 r. Armia Krajowa walczyła z Niemcami, obawiając się zarazem następstw zwycięstwa ZSRR. Jednak z punktu widzenia ukraińskiego chłopca, niezbyt biegłego w sprawach międzynarodowych świadka ataków dokonywanych przez Polaków służących pod niemieckim lub radzieckim dowództwem, miało to sens.

### Kosy zabijały i żęły

W lipcu 1943 r. 20-tysięczna UPA kontrolowała już wszystkie, za wyjątkiem największych, miejscowości na Wołyniu. Siłą wcieliła w swe szeregi inne ukraińskie nacjonalistyczne oddziały partyzanckie i organizowała komórki wywiadowcze w całym regionie. Była w stanie spełnić swą obietnicę „haniebnej śmierci” dla wszystkich Polaków. UPA spawalniała też niemieckie rekwizycje - i wystawiła ukraińskich chłopów na nowe pokusy. Mogła dać im niemieckie gospodarstwa państwowe - i polską ziemię.

W lipcu 1943 r. ukraińskich chłopów kusiła pszenica, dojrzewająca na polach, złota i ciężka. Perspektywy były ponure, przyszłość niepewna. Wołyńska tradycja zagarniania w ciężkich czasach ziemi należącej do Polaków sięgała dwa wieki wstecz. Teraz jednak polscy właściciele tych pól nie mieli państwa,

które by ich chroniło. UPA dała wołyńskim Ukraińcom ideologię wyzwolenia i ochronę przed zemstą Polaków; jej oficerowie mieli broń i moralne usprawiedliwienie.

Chłopskie kosy zabijały najpierw Polaków, a potem żęły zboże z ich pól. Jak to - delikatnie - ujął ukraiński historyk: „Wsparcie cywilnej ludności ukraińskiej, uzbrojonej w kosy, widły, noże i topory, nadało wypadkom wołyńskim szczególny krwawy charakter”.

Jednak ci świeżo zwerbowani chłopcy służyli organizacji, która była zdolna do precyzyjnego i szczegółowego planowania. Przykładowo, w nocy z 11 na 12 lipca 1943 r. oddziały UPA zaatakowały równocześnie aż 167 miejscowości, mordując około 10 tys. Polaków.

Takie skoordynowane ataki trwały przez całe lato 1943 r. Dowódcy UPA nawoływali do „eliminacji” Polaków w ich „gniazdach”. Oficerowie meldowali dowództwu, że „akcja polska” zbliża się do końca, albo że „problem polski został zasadniczo rozwiązany”.

Ostatnia fala ataków miała miejsce 25 grudnia 1943 r., kiedy to wyznający katolicyzm Polacy, obchodzący Boże Narodzenie według kalendarza gregoriańskiego, zgromadzili się w łatwopalnych drewnianych kościołach...

Timothy SNYDER

(historyk, profesor Yale University - USA)

C.d.n.



Podział UPA



Pamiętkowe zdjęcie po wspólnej akcji polskich i niemieckich policjantów (z batalionu Schutzmannschaftbataillon 202)

Pułkownik Brinski, dowódca radzieckiej partyzantki, ciepło wspominał walkę u boku młodego polskiego księdza Mariana z oddziału samoobrony w Hucie Stepańskiej. Choć więc, powołując UPA, OUN-B powstrzymała część swych ludzi przed wstąpieniem do radzieckiej partyzantki, to jej działania pchnęły do niej Polaków: aż 5-7 tys. Polaków zaciągnięto się do radzieckiej partyzantki na Wołyniu w 1943 r., dołączając tym samym do 900-1500 żydowskich bojowników, ocalałych z Holocaustu.

Radzieccy partyzanci umożliwili Polakom pacyfikowanie ukraińskich wsi, uchodzących za kryjówki nacjonalistów. To



Propagandowy plakat w języku ukraińskim

## RYSOWNICY POLSCY



Lany Poniedziałek - na kark wody pełen dzbanek.

## KROMKA CHLEBA NA WIELKANOC

Ta kromka chleba, którą się podzielę, z tobą wędrowcze, gdy zapukasz do mnie, nic nie odmieni, to przecież niewiele lecz jakże łatwo jest o niej zapomnieć, gdy czasem w życiu dobrze ci się wiedzie, choć inni ciągle pozostają w biedzie.

Gdy zasiądziemy przy stole z rodziną by między dzieci święconkę rozdzielić, myśląc o czasie co tak szybko minął, gdy nasi bliscy, przed chwilą weseli, byli tu z nami i o ich odejściach, tak jak co roku życzymy sobie szczęścia.

Joanna JAKUBIK

## Pięć ważnych rad dla mężczyzny

1. To ważne, aby być z kobietą, która czasem coś ugotuje, a czasem posprząta w domu.
2. To ważne, aby być z kobietą, z którą czasem możesz się pośmiać.
3. To ważne, aby być z kobietą, której ufasz i która nigdy cię nie okłamie.
4. To ważne, aby być z kobietą dobrą w łóżku, która ma ochotę być tam z tobą.
5. To ważne, bardzo, bardzo ważne, aby te cztery kobiety nie znały się nawzajem.



Prenumerata prasy polskiej z wysyłką za granicę za pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!  
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзенніка Кійовського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці  
[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)

## ANECDOTY O WIELKICH

Pewna kobieta zapytała Szekspira:

- Co pan lubi najbardziej?

- Pieniądze, wino, sławę i kobiety.

- Jak to?! Kobiety i sławę stawia pan po pieniądzach i winie?

- A tak, stawiam - odparł pisarz. - Za pieniądze kupuję wino, które pobudza moje zdolności twórcze, to zaś daje mi sławę, która przyciąga kobiety.

\*\*\*

Na pytanie, czy pianista powinien ćwiczyć codziennie, Artur Rubinstein odpowiedział:

- Jeśli nie ćwiczę jeden dzień - natychmiast to czuję, jeżeli dwa - czują to moje palce, jeżeli trzy dni - czuje to moja publiczność.

\*\*\*

Roger Vadim powiedział niegdyś w wywiadzie:

- Francuzki dwudziestolecie są zachwycające, trzydziestolecie - trudno się oprzeć, a czterdziestolecie są czarujące.

- Jakie więc są te po czterdziestce?

- Francuska nigdy nie jest po czterdziestce!

\*\*\*

Jedna z wielbicielek zapytała Marka Twaina:

- Czy w miłości ma pan szczęście, czy pecha?

- Niestety, pecha. Jedną kobietą na świecie, którą kocham, wyszła za mąż.

- Czy będę niedyskretna, jeśli spytam za kogo?

- Za mnie.

\*\*\*

Gdy w okresie filmu niemego zapytano Chaplina, dlaczego często chodzi do kina, odpowiedział:

- Kino to wyjątkowa okazja do obejrzenia cudów. Na przykład można w nim zobaczyć kobiety, które... nic nie mówią!

✓ Nigdy nie dyskutuj z idiotą: najpierw sprowadzi cię na swój poziom, a potem zabije doświadczeniem.

## ŹRÓDŁOSŁÓW IMION

**Czesław** - Czesław imię słowiańskie, nosi je ten, kto ma słać cześć. Człowiek ten, to chodząca wyrozumiałość i łagodność, bez reszty poświęca się rodzinie i bliskim - czasem do przesady. Czesław kocha sztukę i to w każdej postaci - dodaje mu ona siłę na zmagania w życiu. Bacznie obserwuje ludzi i wydaje o nich sprawiedliwe osądy. Potrafi szybko podejmować decyzje, co powodować jednak może kłopoty towarzyskie.

Mimo to jest przy tym trochę upartą osobą. Lubi spokój, zgodę, ale tylko taką, która płynie z jego przekonania o słuszności postępowania. Jest także nietolerancyjny - chciałby wolności działania i myśli, ale tylko w stosunku do siebie - innym, a zwłaszcza podwładnym absolutnie tego przywileju nie nadaje. Po chwilowych sukcesach samokształceniowych i osiągnięciu pewnego poziomu wiedzy, przestaje pracować nad sobą i staje się półinteligentem. Zarozumiałość trzyma go w pewności, że to, co robi jest dobre. Grzeszy pychą i zarozumiałstwem.

## O URODZIE

- ◆ Moda nie pomaga, gdy uroda niedomaga.
- ◆ Podobać się jednemu mądrym lepiej niż dziesięciu głupim
- ◆ Każda potwora ma swojego amatora.

## Jabłka i zęby

Jedzenie jabłek, jak twierdzą lekarze Centrum Stomatologii z Krakowa, może być niezdrowe dla zębów. Wiele gatunków jabłek zawiera bardzo wysoki poziom cukru, nawet do czterech łyżeczek. Ich spożycie zwiększa poziom kwasów w jamie ustnej, które negatywnie wpływają na szkliwo, sprzyjając także rozwojowi bakterii. Z drugiej strony jabłka bogate są w wapń, który neutralizuje kwasy i wzmacnia strukturę zęba.

Według naukowców idealnym rozwiązaniem jest zmiana sposobu jedzenia jabłka. Jeśli jemy powoli, wydłuża się czas uwalniania kwasów, działają one dłużej na powierzchnię zęba. Rozwiązaniem jest więc, może nie łapczywe, ale szybkie jedzenie tych owoców i to w umiarkowanej ilości.



## POCZET POLSKICH ZNAKOMITOŚCI



Roman POLAŃSKI

Światowej sławy polski reżyser filmowy i teatralny, także scenarzysta i aktor. 50 lat temu roku zrealizował swój pierwszy, samodzielny film pełnometrażowy „Nóż w wodzie”. (Na zdjęciu w roli Papkina w filmie A. Wajdy „Zemsta”)

DZIENNIK  
KIJOWSKI



„Дзеннік Кійовскі”  
Ресстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

ЗАСНОВНИКИ:  
Міністерство культури України  
Спілка поляків України  
Редакція газети „Дзеннік Кійовскі”

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції  
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: [okodk@ukr.net](mailto:okodk@ukr.net)

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,  
Borys Dragin - z-ca red. nac.,  
Andżelika Płaksina - redaktor techniczny,  
Dorota Jaworska - tłumacz,  
Eugeniusz Gołybard - korespondent,  
Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent,  
Stanisław Szewczenko - korespondent,  
Adam Jerschina - korespondent,  
Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy,  
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Red. prowadzący: Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.

Індекс передплати 30678.

Передплатна вартість 2,50 грн. на місяць.  
Роздільна ціна у продажу - договірна.  
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 307 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16